

Dokładne wygrabianie liści niszczy bioróżnorodność

10 listopada 2023

Dokładne wygrabianie jesienią liści niszczy bioróżnorodność, a ogród zmienia w biologiczną pustynię – wskazuje prof. Przemysław Bąbelewski z Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.



Prof. Bąbelewski podkreślił, że liście, które opadły z drzew, przyczyniają się do powstania próchnicy. „Gromadzi się ona w glebie i jest najcenniejszym i najbardziej naturalnym nawozem. To również środowisko życia mikroorganizmów, schronienie dla mniejszych zwierząt oraz stołówka dla zimujących u nas ptaków: kosów, gawronów czy dzięciołów” – powiedział naukowiec.

Dodał, że dokładne wygrabianie liści sprawia, że nasz ogród zamienia się w biologiczną pustynię. Radzi zatem, aby na prywatnych posesjach grabić liście – ze względów estetycznych – jedynie z reprezentacyjnych trawników. Z kolei w przypadku miejskich parków – by usuwać je tylko ze ścieżek i chodników.

„Nie mam najmniejszej wątpliwości, że dokładne wygrabianie liści niszczy bioróżnorodność i przynosi same szkody, również

działkowcom i właścicielom ogórków. Opadłe jesienią liście nie przestają bowiem pełnić ważnej roli: są kluczowym elementem ściółki – czyli środowiska życia wielu organizmów glebowych, np. dżdżownic, owadów takich jak chrząszcze i larw. A to oznacza, że w efekcie przyczyniają się do powstawania grzybów i bakterii glebowych, z których powstaje próchnica – bardzo ważny składnik gleby, który jest źródłem składników pokarmowych dla roślin” – wskazał prof. Bąbelewski.

Naukowiec podkreślił, że pożywienia w ściółce szukają też ptaki, a rozkładające się liście i szczątki innych roślin chronią przed mrozem korzenie i nasiona znajdujące się w ziemi. „Zapobiegają [opadłe liście] również nadmiernemu parowaniu i przesuszeniu gleby. Podsumowując: pozostawione w ogrodzie czy na działce liście to gwarancja tego, że nasze następne warzywne lub owocowe zbiory będą obfitsze, a kwiaty i drzewa dorodniejsze” – powiedział ekspert. Warto też pamiętać, że kupki liści są schronieniem dla jeży.

Ekspert wskazuje przy tym, że wyjątkiem są liście kasztanowca białego, które należy dokładnie wygrabić ze względu na inwazję motyla szrotówka kasztanowcowiaczka, niszczącego liście u tych drzew. Opadłe liście tych drzew należy zutylizować, na przykład zakopując je w ziemi.

Autorstwo: Piotr Doczekalski (PAP)

Zdjęcie: [utroja0](#) (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.pl